

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy Audycje Kulturalne, przy mikrofonie Aleksandra Galant i dziś wybierzemy się wspólnie w podróż do dalekiego Egiptu, bo choć wszyscy z Egiptem mamy bardzo wiele skojarzeń jest to kraj bardzo wyrazisty, zarówno geograficznie, jak i turystycznie, a przede wszystkim historycznie, jednak muszę powiedzieć, że dopóki nie trafiłam na temat, o którym będziemy dzisiaj rozmawiać, ja nie zdawałam sobie sprawy, jak bardzo Egipt jest i był popularny jeżeli chodzi o kwestie wystawiania na deskach teatrów i scen operowych w Polsce, chyba możemy mówić o swoistej egiptomanii i właśnie to jest tytuł wystawy, o której chciałabym dzisiaj porozmawiać – „Nie tylko Aida. Egiptomania na polskiej scenie.” To jest wystawa, którą do czwartego grudnia możecie oglądać w Muzeum Teatralnym w Teatrze Wielkim Operze Narodowej, a o tym co możemy tam zobaczyć porozmawiam z Katarzyną Wodarską-Ogidel – kustoszem i kuratorką wystawy, która przyjęła zaproszenie i gości dzisiaj w studiu Narodowego Centrum Kultury.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Dzień dobry.

ALEKSANDRA GALANT: **Zanim zapytam o całą wystawę chciałabym panią podpytać, co takiego ten Egipt ma, że tak fascynuje i, że jest to przestrzeń, miejsce tak wdzięczne i tak plastyczne dla twórców teatralnych i operowych, że tak chętnie właśnie tam umieszczają swoich bohaterów?**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Myślę, że to jest w ogóle taką dążność dziewiętnastowiecznego zwłaszcza teatru do tego by pokazywać odległe miejsca, prawda, osiemnasty, dziewiętnasty wiek to jest taka fascynacja właśnie Bliskim Wschodem, Dalekim Wschodem, ale też Indianami Ameryki Południowej, więc jakby ludzie przez to, że nie podróżowali chcieli trafić do innych miejsc, przynajmniej w teatrze i Egipt, ponieważ zwłaszcza po tej wyprawie Napoleona, był dosyć dobrze znany, sporo Polaków też wzięło udział w tych wojnach napoleońskich, więc ta wiedza o Egipcie, zwłaszcza na początku dziewiętnastego wieku była coraz większa, coraz większa była dostępność książek, wzorników z ilustracjami dekoracji różnych, egipskich, więc też łatwość pokazania tej kultury, no była dużo większa.

ALEKSANDRA GALANT: **Tak, jak pani zaznaczyła wystawa, którą możemy oglądać w Muzeum Teatralnym opowiada o tym, co działo się na scenach teatralnych i operowych w dziewiętnastym i dwudziestym wieku i to jest właśnie chyba ten moment takiej ogromnej fascynacji.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Zaczynamy w ogóle już od czasów renesansu, od właściwie pierwszego polskiego dramatu, czyli „Żywotu Józefa” Mikołaja Reja, ponieważ ten Egipt miał takie dwa etapy obecności, jakby, w kulturze polskiej. Ten Egipt staropolski był takim troszeczkę złym Egiptem biblijnym, kojarzył się głównie właśnie z ucieczką Izraelitów z Egiptu, właśnie z tymi wszystkimi biblijnymi historiami. Do osiemnastego wieku w ten sposób był postrzegany chociaż już w teatrze jezuickim siedemnastowiecznym pojawiały się takie historie

związane z Egiptem współczesnym. Pojawia się Aleksandria, w takim świecie orientalnym. Znaczący właściwie dopiero od połowy osiemnastego wieku są spektakle, które są poświęcone Kleopatrze i tak naprawdę to ta niezwykła postać jest chyba takim głównym tematem tych wszystkich, różnych sztuk, zarówno komediowych, prawda, dramatów, spektakli muzycznych, chyba tak jak posiedziałam troszeczkę nad tym tematem to nie wiem, czy jest jakakolwiek druga postać kobieca, o której byłoby tyle różnych utworów scenicznych.

**ALEKSANDRA GALANT: Zatrzymajmy się zatem przy Kleopatrze, rzeczywiście królowa Egiptu fascynuje, pociąga, ona jest w jakiś sposób tajemnicza, jest uosobieniem kobiecości, w tle jest historia wielkiej miłości, też ogromnego znaczenia politycznego. Kleopatra odcisnęła się w pamięci nie tylko historyków, ale także twórców.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: To w ogóle też taki temat właściwie już, jakby, w ikonografii mocno pojawiający się od szesnastego, siedemnastego wieku. Mamy w ogóle na przykład w zbiorach polskich tłumaczenie takiego francuskiego poematu z Nieświeża. To jest siedemnasty wiek, czyli no już to zainteresowanie wzrasta natomiast pierwszy dramat wydany w Polsce to jest połowa wieku osiemnastego, ale nam kojarzy się to przede wszystkim z baletem wystawionym na scenie teatru na wyspie, na inauguracji po remoncie, to był tysiąc siedemset dziewięćdziesiąty pierwszy rok, rocznica elekcji Stanisława Augusta, no i zaprezentowano ten balet. To też jest taka ciekawa historia, ponieważ, no nie, nie znamy, jak gdyby, do końca libretta i, który to fragment historii Kleopatry jest tam przedstawiony, natomiast wiadomo, że Daniel Kurtz, który, no jakby swoją taką karierę artystyczną rozwijał w Stuttgarcie, no miał możliwość zobaczenia tam Kleopatry, którą wystawił Nover, więc myślę, że jakieś powiązania z tamtym spektaklem mogły być, natomiast, no dla widzów zgromadzonych wtedy w Łazienkach, a było to ponad tysiąc osób, więc jakby na ilustracjach, które się zachowały, przepięknych akwarelach Norblina, no widać ten tłum ludzi, to dla odbiorców, dla publiczności i dla samego króla, no nie był to miły temat, gdyż wszystkim kojarzyła się ta nieszczęśliwa historia miłosna jednak ze związkiem Stanisława Augusta z Katarzyną Wielką. W związku z tym, dzięki tym ilustracjom, no świetnie pamiętamy ten temat, natomiast odbiór nie był zbyt dobry, widać jak w ten, nam wydający się na niewielki kanał, pomiędzy widownią, a sceną teatru na wyspie wpływają przepiękne statki. My nie wiemy, czy to jest ten moment, kiedy Kleopatra wpływa na swojej pięknej łodzi do Brundisium i poznaje Marka Antoniusza, czy jest to już taka zapowiedź bitwy pod Akcjum i upadku Kleopatry i Antoniusza, natomiast wygląda to niesamowicie, bo jest jeszcze tylko jedna taka rycina, już z połowy wieku dziewiętnastego, kiedy wystawiono tam „Wesele w Ojcowie”, gdzie też taki statek wpływa właśnie tam w teatrze, więc to naprawdę ta dekoracja musiała robić wrażenie.

**ALEKSANDRA GALANT: Jeżeli rozmawiamy o Kleopatrze to myślę, że warto podkreślić, że inspiracji można było szukać na przestrzeni czasów, na przestrzeni wieków, przynajmniej w kilku bardzo ważnych dziełach. My tutaj mówimy o Antoniuszu i Kleopatrze, „Kleopatrze i Cezarze” Norwida, no i później, bo to też przecież wpłynęło na twórców opery i teatru, o „Faraonie” Bolesława Prusa.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Tu już jest taki zupełnie inny wątek, który pojawia się tak naprawdę na scenie dopiero w latach pięćdziesiątych i to późnych, bo w czasie odwilży

gomułkowskiej Irena Górska-Damięcka przygotowała w Teatrze Węgierki w Białymstoku spektakl właśnie taki poświęcony mechanizmom władzy. To był taki akurat moment, kiedy można było, z reszta też ze świetną dekoracją, mamy zachowane zdjęcia z tego spektaklu, bardzo ciekawe, ale o dziwo „Faraon” w tej chwili bardzo fascynuje twórców teatru. Mamy spektakl z Teatru Wybrzeże nagradzany, świetny „Faraon” z dwa tysiące piętnastego roku, jest „Faraon”, który w Teatrze Tańca w Częstochowie powstał, więc taki taneczny, no i ostatni spektakl z czerwca tego roku to jest „Faraon” w Teatrze Polskim w Bielsko Białej z takim wątkiem już bardziej romantycznym, właśnie niepolitycznym tylko romantycznym i dodatkowo uzupełniony muzyką z „Aidy”, także to też taka ciekawostka zupełnie inne podejście do „Faraona” Prusa, no i to też świadczy o jakiejś takiej jednak niezwyklej uniwersalności tej powieści, też tego świata egipskiego, że to jest historia bardzo dawna, ale dzięki której można jednak przedstawić dużo ważnych tematów dla współczesnych.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**ALEKSANDRA GALANT: Zanim odniosę się do „Aidy”, którą pani przywołała to jeszcze chciałabym tylko zwrócić uwagę na to, że do tej pory mówimy o scenach teatralnych i operowych, o baletach, natomiast powstawały także słuchowiska. Tutaj „Antoniusz i Kleopatra” słuchowisko Polskiego Radia z dwa tysiące szesnastego roku, w którym chyba warto podkreślić rolę i udział Danuty Stenki.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Bardzo lubię i polecam, bo można ten spektakl na Youtube posłuchać, jest też „Kleopatra i Cezar” Norwida z wspaniałą rolą Aleksandry Śląskiej, jako Kleopatry i też tutaj warto powiedzieć, ten dramat Norwida, on trafia bardzo późno na scenę, bo dopiero w trzydziestym roku Wilam Horzyca wystawia go we Lwowie, ale też wtedy trafia już do Teatru Polskiego Radia, jeszcze przed wojną. Ten Teatr Polskiego Radia, właściwie od początku istnienia rozgłosi polskich on zaczyna się rozwijać i niestety tutaj nie mamy tego nagrania, zachowało się tylko zdjęcie, kiedy realizatorzy właśnie wspólnie są w studiu. Natomiast rzeczywiście, no jest to spektakl niezwykle i też, jak gdyby patrząc na te różne Kleopatry to można zobaczyć ile wspaniałych, polskich aktorek, niezależnie właśnie, czy w słuchowiskach, czy na prawdziwej scenie mierzyło się z tą postacią. To też jest, no taka niezwykle, historyczna osobowość, no i tutaj mamy też wspaniałe aktorki, które wcielały się w tą rolę, bo przede wszystkim, no my kojarzymy Helenę Modrzejewską i ona w takiej świadomości, ogólnie światowej, jest jako jedna z tych pierwszych, światowych, no też popkulturowych w jakimś sensie Kleopatry, bo po niej jest Sara Bernhardt, Theda Bara w latach dwudziestych, Vivien Leigh, Claudette Colbert, no i Elisabeth Taylor, no więc to jest taka jakaś ikona, jak gdyby przedstawiania postaci Kleopatry, ale tutaj mamy u nas jeszcze Ninę Andrycz, Sulimę, właśnie Irenę Eichlerównę, no dużo, pięknych, wspaniałych aktorek, które były naszymi, polskimi Kleopatrami.

**ALEKSANDRA GALANT: Aż chciałoby się powiedzieć, że nie tylko Elisabeth Taylor, pani użyła słowa, wydaje mi się, że bardzo tutaj trafnego, że rola Kleopatry to jest coś z czym aktorka się mierzy, że to jest jednak ogromne wyzwanie ze względu na ten status kulturowy, ale już dzisiaj popkulturowy tej postaci, no i niezwykle wyobrażenia, które my z nią mamy.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: To są też wyobrażenia twórców, każdy w inny sposób, inaczej pokazuje ja Shakespeare, to jest też ten inny fragment to jest właśnie związek z Antoniuszem, inaczej show, które, no robi z niej taką młodziutką trzpiotkę, a z drugiej strony wiemy, że była to kobieta też niezwykle wykształcona. Ta bliskość biblioteki aleksandryjskiej, ona знаła wiele języków, podobno świetnie znała się na ziołolecznictwie, medycynie, no pisała też, więc myślę, że nie była to taka tuzinkowa postać i to nie tylko o politykę chodziło, ale w ogóle o taką światłość jakąś też, wysoką kulturę, więc myślę, że, no mamy też przykład Morstina Kleopatry, gdzie Nina Andrycz występowała w Teatrze Polskim, no i na wystawie pokazujemy egzemplarz z tego spektaklu, gdzie tytuł pierwotny jest „Monstrum egipskie”, czyli też jakby takie spojrzenie na nią, jako taką kobietę manipulatorkę, która rozgrywa światowe rządy i historię swoich czasów.

**ALEKSANDRA GALANT: Postać również związana z tą kulturą Egiptu, orientu, ale na zupełnie innym biegunie niż Kleopatra to jest Aida, o której już pani wspomniała, czyli nubijska księżniczka będąca w niewoli, zakochana w dowódcy egipskiej armii, który z kolei jest zaręczony z córką Faraona i to też jest motyw, to też jest historia, która do dzisiaj żyje. Zdaje się, że bije rekordy popularności w Teatrze Roma, gdzie od dwa tysiące dziewiętnastego roku pojawia się na scenie.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Tak, miałam okazję obejrzeć ten spektakl, to jest z muzyką Eltona Johna, no i są przepiękne kostiumy Doroty Kołodyńskiej, zwłaszcza te stroje Amneris mnie zachwyciły. Właśnie można tą historię pokazać na różny sposób, teraz też w naszych kinach można było zobaczyć realizację właśnie niepolską, ale z opery paryskiej, która też jest taka dosyć specyficzna, bo tam Aida, jej ojciec, pozostali niewolnicy są lalkami, żeby podkreślić tą ich niewolę, tą zależność od tej drugiej strony. Aidę można w różny sposób realizować, no, a my mamy tutaj taki dosyć spory wkład, ponieważ w tych pierwszych w ogóle europejskich spektaklach nasza rodzina, świetnych śpiewaków, Reszków, występowała. Edward w ogóle, no zaczynał swoją karierę od występu jako Faraon w Theatre des Italien w Paryżu to była pierwsza paryska Aida, no, ale Jan występował Radames i odnosił sukcesy, a Józefina w Mediolanie wystąpiła właśnie w roli Aidy, no to są takie różne ciekawostki, które też na wystawie pokazujemy, właśnie tą historyczną Aidę, też tą warszawką, którą dosyć szybko na scenę wprowadził Cezary Trombini, który był wtedy dyrektorem teatru, więc tutaj mamy już rok tysiąc osiemset siedemdziesiąty piąty, też z przepiękną dekoracją „Aida”, no i przetłumaczone już na język polski libretto i, i pieśni dwa lata później, także, no jest to naprawdę taki też popularny, ogólnie spektakl w Polsce.

**ALEKSANDRA GALANT: Zanim zapytam panią o to, jak ta wielka historia wystawień jest przedstawiona w Muzeum Teatralnym przy Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie to chciałam przywołać jeszcze jeden tytuł, bardzo istotny, który jest powszechnie znany, ale w tym kontekście mówiłyśmy o nim mniej, chodzi mi o „Czarodziejski flet”. „Czarodziejski flet” niezwykła muzyka Mozarta, ale także piękna historia miłosna Tamino i Paminny.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Tylko, że ten Egipt jest taki bardziej mistyczny i bardziej związany z erytem egipskim w masonerii, też właśnie w masonerii polskiej, no i tutaj jakby jest najważniejsze w sumie, żeby tak wspomnieć, no to pierwsza taka polska realizacja, z polskim

tłumaczeniem, czyli spektakl wystawiony w tysiąc osiemset drugim roku przez Wojciecha Bogusławskiego, Józefa Elsnera i Antoniego Smuglewicza. Smuglewicz stworzył do niego przepiękną dekorację, której jakby projekty się zachowały w Muzeum Narodowym w Krakowie. Ta znajomość tej architektury egipskiej się pojawia, takie jakieś kolumny w stylu egipskim, takie obeliski, które jakby oczywiście przygotowano z papier mache i to jest też niezwykła historia, bo ten spektakl był pokazywany na scenie Teatru Narodowego przez trzydzieści lat. Ostatni raz, kiedy miał być pokazany to był dzień, kiedy wybuchło powstanie listopadowe. W relacjach osób, które wtedy były w teatrze da się odczuć jednak taką ulgę, że już nie pokazano tej „Ramoty” tylko pokazano „Krakowiaków i górali”, bo to też warto wspomnieć, że w historii polskiego teatru w ogóle tutaj Warszawy, jest to też taki niezwykły spektakl, który wiązał się z takimi ważnymi momentami historycznymi, jeżeli chodzi o wybuchy powstań, ale właśnie odetchnięto z ulgą, bo rzeczywiście musiał, po trzydziestu latach, być już ten spektakl taki dosyć, zwłaszcza ta dekoracja już musiała być bardzo zmęczona i nie nadająca się już za bardzo do oglądania, haha.

**ALEKSANDRA GALANT: Przywołujemy różne inscenizacje, różne opery, różne dramaty, które pojawiały się na scenie i właściwie przy okazji każdego pani przywołuje jakiś bardzo ważny kontekst społeczny to znaczy, że one nie funkcjonowały same w sobie, tylko i wyłącznie jako forma rozrywki, czy sposób na udział w kulturze.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: No mi się wydaje, że tutaj warto wspomnieć spektakl, który w ogóle nie pojawił się na scenie ostatecznie, czyli taki krótki dramat Jonasza Kofty „Wątroba Faraona”, bo tutaj warto powiedzieć, że tak jak wspominałam przy „Faraonie”, że dzięki tej starożytnej historii można mówić o rzeczach współczesnych, a przez to oddalenie wydają się być takie bezpieczne, że tak powiem, też dla cenzury ówczesnej. To jest też taki niezwykły spektakl o władzy z bardzo ciekawą formą, bo on się oczywiście dzieje w miejscu, gdzie przygotowywane są zwłoki do mumifikacji, zmarł Faraon i właśnie ci mumifikatorzy przygotowują go i spektakl ten był na tyle jednak mocny politycznie, że cenzura nie pozwoliła na, na jego wystawienie, więc myślę, że to jest taki temat, który pozwala rozwinąć w każdy sposób właśnie, czy wątki romantyczne, czy naprawdę ważne społeczne i polityczne.

**ALEKSANDRA GALANT: Przenieśmy się zatem do Muzeum Teatralnego, co my tam możemy obejrzyć? Oczywiście trudno mówi się o tym, co, no najbardziej odbiera się samemu oglądając, natomiast w jaki sposób państwo te historię przywołali? masz**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Staramy się w jakiś taki sposób, no i chronologiczny i jakby poprzez poszczególne tematy poprowadzić zwiedzających. Pokazujemy głównie nasze pamiątki, zarówno z, fotografie, projekty scenograficzne, kostiumy, ale warto też tu wspomnieć o takim wypożyczeniu z Muzeum Krakowa, pokazujemy wspaniałe, stare kostiumy Stanisława Drabika, które na początku dwudziestego wieku zostały wykonane w takiej słynnej mediolańskiej pracowni kostiumów teatralnych. Tam, wraz z nimi, też jest kostium znowuż projektowany przez Wincentego Drabika do „Aidy” warszawskiej z lat dwudziestych, taki jeden z niewielu kostiumów naszego teatru, który się z okresu międzywojnia zachował. To jest taką też perełką niezwykłą, właśnie też z Krakowa, zawieszka z kostiumu Heleny Modrzejewskiej,

troszeczkę elementów z tych jej wystawień Kleopatry, bo ona też później, jakby, powróciła po wielu latach do tego tematu w Stanach Zjednoczonych, właśnie zachowało się tam i są w Bowers Museum w Santa Ana, niedaleko Ardeny, gdzie ona mieszkała, no natomiast, no prawda, my nie mieliśmy możliwości sprowadzenia tych rzeczy, biżuterii, czy sandałów na przykład od kostiumu Kleopatry, ale właśnie jest też ta maleńka zawieszka, bardzo ciekawa, którą można zobaczyć. Są też ciekawe pamiątki po Reszkach, no i dużo, dużo scenografii bardzo ciekawej, która pokazuje to podejście do tego starożytnego Egiptu, plastyczne.

**ALEKSANDRA GALANT: A, żeby na własne oczy poznać to plastyczne podejście do starożytnego Egiptu zachęcamy do odwiedzenia wystawy „Nie tylko Aida. Egiptomania na polskiej scenie.”, którą do czwartego grudnia możecie oglądać w Muzeum Teatralnym w Teatrze Wielkim Operze Narodowej, a o wystawie opowiadała kustosz Muzeum Teatralnego – Katarzyna Wodarska-Ogidel, bardzo dziękuję za rozmowę.**

KATARZYNA WODARSKA-OGIDEL: Dziękuję

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.